

Wrocław, 4 sierpnia 2019

Koleżanki i Koledzy

W ostatnich dniach zarówno oddziały jak i działacze sprawujący funkcję w naszej organizacji otrzymali liczne dokumenty pochodzące od grupy członków Związku, uważających się za Zarząd Główny na mocy uchwał Zjazdu z dnia 31 maja br. Czuję się w obowiązku ustosunkować do prezentowanych twierdzeń, które mogą wprowadzić w błąd mniej zainteresowanych członków Związku. Na początek nie mogę się powstrzymać od refleksji nasuwającej się gdy w kolejnych wystąpieniach czytam o odpowiedzialności i błędach Zarządu wybranego w 2017 roku. Daleka jestem od twierdzenia, że takowych nie było. Ale jeśli mowa o odpowiedzialności to trzeba przypomnieć, że w skład tego zarządu wchodził również Kol. Rogowska, Kol. Sławik, Kol. Wirmański. Kol. Sławik przez pewien czas był nawet skarbnikiem. Kol. Wirmański organizował wigilię w Bukowinie. Wszyscy troje złożyli rezygnację z członkostwa w Zarządzie Głównym niespełna w dwa miesiące przed Zjazdem Delegatów, gdy w tajnym głosowaniu nie uzyskali funkcji o które się ubiegali. Ich prawo głoszenia obecnie potępień jest moralnie co najmniej wątpliwe. Mimo prezentowanej szerokiej argumentacji zawartej w piśmie Prezydenta Miasta Warszawy, kolejnych opracowań Marka Trębali, opinii prawnej mecenasa Majewskiego dostępnej na stronie *zkwp.info*, prezentowane jest stanowisko, iż osoby wyłonione na Zjeździe 31 maja są Zarząd Głównym do czasu uchylenia przez Sąd uchwały o ich wyborze. Pisze się jakoby Prezydent Warszawy poddał w wątpliwość prawidłowość wyborów na Zjeździe a w rzeczywistości stwierdził On jednoznacznie, że wybory były prawnie bezskuteczne. Ostatnio jako uzasadnienie poglądu o czasowej skuteczności wyborów powoływane jest postanowienie Sądu Najwyższego z 22 maja 2012 roku. Tego rodzaju argumentacja musi być uznana za krańcowe lekceważenie członków Związku, do których jest skierowana. Powołanie na Sąd Najwyższy ma zrobić wrażenie i zakłada się, że nikt tego orzeczenia nie zna. Wystarczy jednak wprowadzić sygnaturę do Google by stwierdzić, że orzeczenie dotyczy stosunku pomiędzy zarządem o spółdzielnią mieszkaniową i zostało wydane w oparciu o ustawę o spółdzielniach mieszkaniowych i prawo spółdzielcze. Czy naprawdę tak trudno odróżnić stowarzyszenie od spółdzielni mieszkaniowej? Rzeczywiście orzecznictwo w tym zakresie jest jednolite i wynika z niego, że uchwały obarczone wadami prawnymi mogą zachowywać moc obowiązującą do czasu uchylenia, ale jeśli zostały podjęte przez organy spółek kapitałowych /z.o.o. , akcyjna/ albo spółdzielnie. Taką sytuację dopuszcza kodeks spółek handlowych i prawo spółdzielcze. Nie zna jej natomiast prawo o stowarzyszeniach i kodeks cywilny. Potwierdzają to orzeczenia Sądu Najwyższego powołane w tzw. piśmie okólnym o ile zapozna się z nimi ze zrozumieniem. Tym samym jak słusznie stwierdził Prezydent, decyzję Zjazdu w zakresie zmian Statutu i składu Zarządu Głównego były prawnie

bezskuteczne. Tym samym przed i po Zjeździe umocowany prawnie jest ten sam Zarząd a tym samym decyzje każdego innego gremium nie są decyzjami Zarządu. Nie ma więc mocy prawnej uchwała o zwołaniu nadzwyczajnego Zjazdu i gdyby nawet delegaci spotkali się w podanej dacie nie będzie to Zjazd Delegatów. Dlatego jedynie na marginesie należy zauważyć, że proponowane uchwały są ewidentnie sprzeczne ze Statutem a tym samym byłyby nieważne z uwagi na treść. Nie ważne są również decyzje o zawieszeniu w czynnościach osób pełniących funkcje w Zarządach Oddziałów. Nieważność jest oczywista, ponieważ gremium podejmujące decyzje nie jest prawnie umocowanym Zarządem. Jednak działanie osób występujących w tej roli, wykonujących ich polecenia pracowników biura już obecnie doprowadziły do drastycznego naruszenia zasad ochrony danych osobowych określonych w RODO. Publikowanie danych osobowych rzekomo zawieszonych niezależnie od bezprawności zawieszeń stanowi niedozwolone przetwarzanie danych osobowych. Nikt nie wyrażał zgody na tego rodzaju publikację i nie są one konieczne dla realizacji celów statutowych. Już obecnie związkowi grożą znaczące sankcje jeśli sprawa dotrze do Urzędu Danych Osobowych. Pewnym paradoksem jest, że osoby które tą sytuację wywołały będą mogły bronić się argumentem, że żadnej funkcji nie sprawują a więc nikt nie musiał słuchać ich poleceń. Przy okazji warto zauważyć, że po raz kolejny ujawnia się podstawowa znajomość Statutu. Gdyby nawet zawieszenie w czynnościach było skuteczne, choć w tym przypadku nie jest, to nie ma ona wpływu na skład Zarządu ponieważ zawieszenie dotyczy czynności a nie pełnionej funkcji. Nie ma więc żadnego obowiązku ani możliwości uzupełnienia składu Zarządu, czy nowych wyborów na funkcję.

Przedstawiając powyższe apeluję do wszystkich Koleżanek i Kolegów o przestrzeganie w naszej działalności przepisów prawa dla dobra Związku.

Przewodnicząca Zarządu Głównego
Iwona Magdziarska-Olesińska

